

Ewangelia, przez którą zbawieni jesteście (1 Kor. 15:1-11)

“Chrystus umarł za grzechy nasze” 1 Kor. 15:3

Ewangelia, która zbawia jest kluczem Królestwa Niebieskiego. To ona jest obietnicą, którą dał Pan Jezus Piotrowi mówiąc: “I dam ci klucze Królestwa Niebios” (Mt. 16:19). Wiemy, że do każdego zamka pasuje tylko klucz o określonym wzorze. Nie da się otworzyć zamka innym kluczem. Dlatego tak ważne jest, by nasz klucz do Królestwa Niebieskiego był dokładnie tym, którego potrzebujemy by się tam dostać. O tym właśnie jest dzisiejszy tekst.

A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, I przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście.

Apostoł Paweł uznał za konieczne, by zwrócić uwagę kościoła w Koryncie na podstawy, na których oparta jest wiara prowadząca do zbawienia. W powyższych wersetach mamy zapowiedź Pawła co zamierza nam wyłożyć: przypomnienie ewangelii, którą nam zwiastował, którą przyjęliśmy, w której trwamy i przez którą zbawieni jesteśmy. Jest postawiony jednak warunek tego zbawienia: ewangelia **MUSI** być zachowana tak jak jest zwiastowana w Słowie Bożym.

Biblia ostrzega nas wielokrotnie, że pojawią się fałszywi prorocy. Dlatego zawsze musimy sprawdzać czy to co słyszymy jako ewangelię jest zgodne z tym co jest w niej zapisane. Albowiem tak jak jest tylko jeden klucz otwierający zamek, tak ewangelia, która prowadzi do zbawienia jest tylko jedna:

“Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który

was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, **choć innej nie ma**; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” Gał. 1:6-8

Zapamiętajmy więc dobrze czym jest ewangelia, dobra nowina Jezusa Chrystusa. Albowiem prorocze słowa o fałszywych świadkach wypełniają się każdego dnia. Wielu powstało nauczycieli, mówiących, że do zbawienia potrzebny jest “Jezus Chrystus i ...”.

Jeśli człowiek miałby zrobić cokolwiek od siebie, by dostąpić zbawienia, to prędzej czy później popadł by w chlubę i pychę. Zacząłby się szczyścić tym, że to on zrobił coś, że w jakiś sposób miał udział i zapracował na swoje zbawienie. Tym czasem chwała za nasze zbawienie należy tylko i wyłącznie do Boga i Jezusa Chrystusa. Człowiek nie ma w swoim zbawieniu żadnego udziału. Inaczej łaska nie byłaby łaską.

Jesteśmy zbawieni łaską, przez wiarę, że Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy.

Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism I że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism,

Na czym zatem opiera się ewangelia? Jaka jest najbardziej podstawowa prawda będąca w jej sercu? Właśnie to: Jezus Chrystus umarł za grzechy nasze! Jeśli uwierzysz, że Pan Jezus umarł za twoje grzechy, będziesz zbawiony. Na tym fundamencie możemy budować nasze zbawienie. Bo sam klucz to jedno, ale trzeba też wiedzieć jak go użyć.

Ewangelia, którą głosił Jezus Chrystus jest ewangelią upamiętania. Upamiętanie jest jednym z najważniejszych darów Ducha Świętego. Jest to owoc wiary, który każdy zbawiony człowiek musi wydać. Musimy uświadomić sobie nasz grzech i

przyjść z nim do Boga. Wykazać skruchę, wyznać naszą winę, a krew Pana Jezusa oczyści nas z wszelkiej niesprawiedliwości.

“Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.” 1 J. 1:9

Kiedy więc wyznamy nasze grzechy przed Bogiem, są nam one odpuszczone. Warunkiem jest wiara, że Chrystus umarł za nasze grzechy.

I że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; Potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; A w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi.

Tak jak Pan Jezus został wzbudzony z martwych dnia trzeciego, tak i my pokładamy w tym nadzieję, że i nas Ojciec wzbudzi do życia przez zmartwychwstanie. Widzimy, że nasza nadzieja jest oparta na mocnym świadectwie licznych świadków!

Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży.

Jakże uderzająca i godna naśladowania jest skromność apostoła Pawła. A z jakim bagażem grzechu my przyszliśmy pod krzyż Pana Jezusa? “Nie jestem godzien”. Nie zapominajmy o tym nigdy, że łaska, którą obdarzył nas Wszechmogący Bóg jest nam dana darmo. Nie zapracowaliśmy na nią. Nie jesteśmy jej godni. Zasłużyliśmy na wieczne potępienie, a otrzymujemy nieskończoną miłość naszego Zbawiciela. Pozwólmy by ta myśl osiadła w naszych sercach, przetrawmy ją dobrze i nigdy o niej nie zapominajmy. Czy nie powoduje ona, że mamy ochotę paść przed naszym Bogiem na kolana i dziękować mu bez ustanku?

Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze

mną.

Łaska, którą otrzymujemy od Boga nigdy nie jest daremna. Prowadzi do tego, że wydajemy owoce wiary. Święty Paweł jest wspaniałym przykładem jak bogaty owoc może to być. Jego losy pokazują nam z jak wielkim zaparciem głosił on ewangelię na cały świat i budował kościół Chrystusowy. Jednak nie szuka żadnej chwały, nie przypisuje sobie zasługi za to ile wydał owocu. "Nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną." Oby łaskawy Pan Bóg obdarzył nas hojnie łaską i pozwolił zobaczyć owoce naszej wiary i pracy!

Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście.

Nie ma znaczenia kto opowiada nam ewangelię, jeśli tylko jest to ewangelia Jezusa Chrystusa. Słuchanie ewangelii prowadzi do wiary. "I tak uwierzyliście". To jest mechanizm w jaki zbawcza wiara rodzi się w naszych sercach. My opowiadamy Słowo Boże, wy uwierzyliście przez słuchanie go. "Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe." Rz. 10:17

Z listów św. Pawła wiemy, że wczesny kościół chrześcijański bardzo zwracał uwagę by trwać w prawdzie i zachowywać ją tak jak była zwiastowana. Powinniśmy brać z tego przykład i dbać o to by regularnie sprawdzać nasze serca.

Przede wszystkim, czy to co słyszeliśmy zgodne jest z Bożym Słowem zapisanym w Biblii? Jeżeli nie czytamy jej regularnie, nie będziemy tego wiedzieć. Czy wierzymy w ewangelię tak jak ją przyjęliśmy? Czy w centrum naszej wiary jest Jezus Chrystus, który umarł za nasze grzechy? Czy jest On naszą skałą, naszym fundamentem, na którym opiera się nasze życie? Jeśli potrafimy stanowczo i twierdząco odpowiedzieć na te pytania, to możemy mieć niezachwianą ufność, że nasze zbawienie dokonało się w Jezusie Chrystusie. Chwalmy Pana, Alleluja!